



po kraju...



Marzec 2004 NR1

Miesięcznik informacyjny Spółdzielni Usług Socjalnych w Warszawie

Drodzy Czytelnicy

Oto dziś, przekazujemy w Wasze ręce pierwszy numer miesięcznika informacyjnego Spółdzielni Usług Socjalnych – „Sussem po kraju”. Mamy nadzieję, że zostanie przychylnie przez Was przyjęty, a z czasem stanie się pierwszym i najlepszym „dostawcą” wszelkich informacji związanych z wypoczynkiem, turystyką, rekreacją proponowaną przez naszą Spółdzielnię. Choć znajdzie się w nim miejsce także dla innych organizatorów wypoczynku.

Chcemy za pośrednictwem miesięcznika przekazywać informacje nie tylko o naszych ośrodkach, ale także najbliższych im miejscach, które warto zobaczyć, zwiedzić, a tym samym uatrakcyjnić swój wypoczynek. Chcemy na bieżąco informować o możliwościach wyjazdów weekendowych, świątecznych, a także mnogości imprez, które będziemy organizować w najbliższym sezonie letnim,

jesiennym, zimowym. Będziemy starali się przedstawiać propozycje atrakcyjnych, tanich wycieczek dla osób indywidualnych i grup zorganizowanych w kraju i za granicą. Znajdzie się także miejsce na promocję nowych, mało popularnych w naszym kraju form turystyki i promocję aktywnego wypoczynku, rekreacji, turystyki.

Tak jak nazwa naszego miesięcznika – „Sussem po kraju” – będziemy chcieli namawiać do turystyki krajowej do miejsc, które warto zobaczyć, a są tylko w Polsce. Nierzadko, dosłownie kilkadziesiąt kilometrów od W-wy. Poznać ich klimat, unikalny folklor, regionalną kuchnię, obyczaje. Chcemy reaktywować, popularną kiedyś turystykę klubową. Reaktywować i wspomagać kluby kajakowe, jachtowe, motorowe, wędkarskie działające lub kiedyś działające na terenie Tramwajów Warszawskich i Miejskich Zakładów Autobusowych.

Postaramy się, aby co miesiąc, zaproponować coś naprawdę atrakcyjnego, unikalnego i najważniejsze dostosowanego do niezbyt pękatych portfeli. Być może wycieczkę za „pięć złotych” w nieznane, a może atrakcyjne zawody wędkarskie, rajd rowerowy. Jednak nie chcemy zdradzać wszystkich tajemnic i niespodzianek, które szykujemy. Jedno, co możemy powiedzieć już dziś. Na pewno, każdy znajdzie coś dla siebie i będzie to dostosowane do jego kieszeni.

Mamy nadzieję, że spodoba się Wam nasza gazeta i zawarte w niej informacje. Chcielibyśmy, aby była ona poczytna, wyczekiwana i naprawdę przydatna każdemu, kto chce wypoczywać zdrowo, aktywnie i przyjemnie.

A zatem zapraszamy do lektury.

Zarząd Spółdzielni Usług Socjalnych
Warszawa w marcu 2004 roku
ww.

WIELKANOC

*Serdecznie zapraszamy do spędzenia
Świąt Wielkanocnych w Ośrodkach SUS!
Już od 318 zł za osobę*

Przypnijemy Państwu 6-dniowy pobyt od 08.04. do 13.04.2004 rozpoczynający się obiadem w pierwszym dniu w jednym z naszych Ośrodków nad morzem w Mrzeżynie, Międzywodziu, lub w górach w Karpaczu.

Powrót do Warszawy 13.IV. po obiedzie.

Z nami:

- odpoczniesz (bez pracy w kuchni i świątecznych zakupów)
- zabawisz się
- pooddychasz świeżym powietrzem
- oderwiesz się od codziennych obowiązków

Ze swej strony zapewniamy Państwu:

- Miłą i rodzinną atmosferę
- Tradycyjną kuchnię
- Atrakcyjny program kulturalny
- odnowę biologiczną (za dodatkową opłatą)



Do Państwa dyspozycji oddajemy pokoje 1-, 2-, 3- i 4-osobowe z łazienkami, wyposażone w telewizory, radia, czajniki elektryczne i zastawę stołową. Apartamenty są wyposażone dodatkowo w lodówki.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75
www.sus.pl

SUS proponuje i na pewno nie zrukuje

– Czyli tegoroczna oferta wypoczynkowa w tych samych cenach, co rok temu.

Już znamy ceny, jakie trzeba będzie zapłacić za skierowanie do jednego z ośrodków wypoczynkowych SUS. Np. za skierowanie wczasowe do ośrodka w Rybitwach k/Piszu tyle samo, co w zeszłym roku. W zależności od standardu pokoju i terminu ceny kształtują



się od 850 zł do 1225 złotych za skierowanie na jedną osobę na 14 dni. Nie uległy również zmianie ceny wynajmu pokoi na jedną dobę poza sezonem i koszty wyżywienia. W tym roku wynosi to, nocleg 30 zł od osoby, zagęszczenie, dostawka – 20 zł, całodienne wyżywienie 27 zł, sam obiad 17 zł. Oczywiście, jak zawsze podane ceny poza sezonem, są cenami, które można negocjować, jeśli chce się zrobić weekendowy, zorganizowany dla większej grupy, wypad na ryby, grzyby, kulig, topienie Marzanny lub wyjazd pod innym hasłem. Warto, zatem, zainteresować się bliżej ofertą i zadbać już o skierowanie, jeśli zaplanowało się tegoroczny urlop spędzić wśród mazurskich jezior.

Również ceny za skierowanie na wczasy letnie w Karpaczu nie uległy zmianie. Wynoszą tyle samo tj. od 998 złotych za pokój w Warsie czy Sawie z łazienkami do 1228 złotych i są zależne tylko od terminu. Natomiast uległy zmniejszeniu ceny pokoi za dobę poza sezonem, średnio o 5-10 złotych.

Za wypoczynek nad polskim morzem w jednym z ośrodków SUS trzeba będzie zapłacić tyle samo, co w zeszłym roku. Tutaj także uległy zmniejszeniu ceny pokoju za dobę poza sezonem. W niektórych przypadkach nawet o 15-20 złotych.

Ośrodek kolonijny w Łazach k/Wyszkowa

proponuje w tym roku dłuższe, niż rok temu, kolonie. Teraz nasze pociechy mogą pojechać na 21 dni a nie na 17. Dłuższy pobyt, to niestety trochę wyższe ceny. Np. za turnus w terminie od 29.06 do 19.07 trzeba będzie zapłacić 1412 złotych (z przejazdem). Nieco drożej za następny, bo 1502 złote, natomiast za trzeci już znacznie mniej – 1372 złote.

Warto nadmienić, że mimo stale wzrastających cen utrzymania ośrodków (wzrosły ceny prądu, gazu, podatków gruntowych i niestety także żywności, paliwa) SUS stara się przynajmniej od dwóch lat utrzymać ceny skierowań na tym samym poziomie. Utrzymać ceny, ale jednocześnie powiększać gamę dodatkowych usług i atrakcji dla wczasowiczów. Program każdego turnusu zawsze jest tak ustawiony, aby przewidzieć każdą pogodę. W przypadku, gdy za oknem sięgnie, wczasowicze mogą się udać na atrakcyjną wycieczkę do pobliskich miejscowości, własnym transportem lub SUS-u. A i na terenie samych ośrodków jest sporo atrakcji sportowych, kulturalnych. W wielu ośrodkach można wykorzystać letni urlop dla podreperowania swego zdrowia i urody. Wanny perekłowe, magnetron, masaż klasyczny, to tylko kilka z propozycji z bazy zabiegowej i odnowy biologicznej. SUS także stale podnosi standard ośrodków wprowadzając coraz lepsze pod względem jakości i trwałości wyposażenie. Niewątpliwą tajemnicą jak to robi, jest przynajmniej od dwóch lat, zapewnienie swoim wczasowiczom udanej słonecznej pogody. Według zapewnień organizatorów, już są czynione starania o zapewnienie na letni sezon cieplej, słonecznej, bezwietrznej pogody. SUS szykuje dla swoich wczasowiczów parę niespodzianek, które uatrakcyjnią wypoczynek, ale nie możemy ich jeszcze ujawnić. A zatem jeśli ktoś skorzystał z wczasów SUS w zeszłym roku i był zadowolony, to w tym roku na pewno będzie jeszcze bardziej zadowolony. Atrakcji będzie, co nie miara, ale o wszystkim trochę później. Dzisiaj warto pomyśleć, gdzie pojechać, co zobaczyć i jak wypocząć.

Informacja i sprzedaż:
Dział Marketingu SUS
03 975 Warszawa, ul. Wał Miedzeszyński 391
Tel. 616 38 75, 616 33 71, 616 33 58, 616 33 49
SUS zaprasza również na stronę internetową www.sus.pl

Wiwo 1 marca 2004r.

Maj – miesiącem wędkarzy

Maj – miesiącem wędkarzy

Spółdzielnia Usług Socjalnych po raz pierwszy w tym roku, chce zainicjować coroczne „majowe” wędkowanie w swoich ośrodkach nad morzem i na Mazurach. Dla prawdziwych wędkarzy, ceniących ciszę, spokój, nieograniczone, czyste akweny wodne, podchody i walkę z rybą, to prawdziwa gratka.

Majowe wędkowanie z SUS-em, różni się między innymi tym, że w maju dla wędkarzy łódka z wiosłami jest gratis bez względu na ilość godzin. W czerwcu, już raczej takiej okazji nie będzie.

Za niewielkie pieniądze można „zawalczyć” swoim wędkarskim sprzętem z wymagającą słodką lub słoną rybą. Np. w ośrodku nad jeziorem Roś, w pobliżu Pisz, można wynająć czteroosobowy domek z pełnym węzłem sanitarnym (natrysk, wc, umywalka) za 120 zł za dobę. Jeśli będzie 4 wędkarzy, to „na twarz” wypada raptem po 30 zł, a w domku jest jeszcze lodówka, telewizor, zastawa stołowa i tzw. „niezbędnik wędkarski”, czyli „szkło”, które można napełnić robiąc zakupy w pobliskim Piszu, choć jak się uprzedzi kierownictwo, to „zaopatrzenie” jest w zasięgu ręki.

Gdyby było 3 wędkarzy, to domek będzie kosztował 88 zł za dobę, choć jest jeszcze tańsza wersja, gdzie węzeł sanitarny jest na korytarzu, ale nie trzeba wychodzić z domku.

To 70 zł za dobę. Na trzy osoby wypada po 25 zł i jeszcze coś zostaje.

Trudno namawiać wędkarzy na wyżywienie, bo na ogół zdobywają je, ślęcząc godzinami nad wodą, ale są wśród nich, tacy, którzy łowią, ale ryb nie jedzą. Dla nich ośrodek proponuje całodienne wyżywienie (śniadanie, obiad, kolacja) w cenie 27 złotych od osoby lub same obiady po 17 złotych. W podobnych cenach można wybrać się na większą, morską rybę do Mrzeżyna czy Międzywodzia.

Łowienie, łowieniem, ale wieczorową porą, kiedy ryby mniej biorą, kierownictwo zapewni szereg dodatkowych atrakcji wędkarskich. Wędkarską biesiadę piwną przy ognisku, czy „wyplatanie sieci przed nocnym i porannym wędkowaniem”. O innych atrakcjach, możliwych zniżkach można się tylko dowiedzieć u źródła, czyli w siedzibie SUS przy Wał Miedzeszyński. Telefony, adresy, podane na dole.

Co tu dużo mówić. W SUS-ie maj to miesiąc dla zakochanych w wędkarstwie i nie tylko. Czyż nie fajnie wziąć swoją drugą „cenną” połowę na „rybki”. Nie, nie po to, aby czyścić z łusek zdobycze, ale także odpocząć w ciszy i spokoju.

Pomyśl koleżanko, kolego. Namów kumpi i skoczcie na rybki w jednym z ośrodków SUS-u.

Wiwo w marcu 04 r.



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział Marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75
www.sus.pl

Czy jest czas na nudę w Rybitwach/ PISZU?

Zapytał raz, przez telefon panią z marketingu SUS, jeden z niezdecydowanych przyszłych urlopowiczów. Pani po krótkiej chwili odpowiedziała – nudzić się? To niemożliwe, bo w naszym ośrodku, proszę Pana, niemal w środku Puszczy Piskiej, wśród iglastych drzew, nad jeziorem Roś, zaledwie 8 kilometrów od Pisu stoją drewniane, stylowe domki z pełnym węzłem sanitarnym. W ich pobliżu jest piękny całoroczny budynek nazywany „Nowy Mazur”, gdzie są pokoje o standardzie i wyposażeniu, jakiego nie powstydzą się hoteli dobrej klasy. Nad brzegiem jeziora z ogromnym tarasem jest urocza kawiarenka, do której schodzi się jakby po weneckich schodach. A z tarasu tej uroczej kawiarenki można podziwiać jedno z najczystszych mazurskich jezior. Podziwiać, delektować się ciszą wokoło, bo musi Pan wiedzieć, że w naszym ośrodku w sezonie letnim jednorazowo może przebywać tylko 163 osoby. W zimie tylko 23. A teraz, niech ich Pan znajdzie, kiedy cały ośrodek ma ponad 5 hektarów. Ich po prostu nie widać i nie słychać.

Jednak, gdyby Pan chciał bliższego kontaktu z naturą. Usłyszeć szum mazurskiego wiatru, plusk ryb proszących się o złowienie, może Pan wypożyczyć z naszej przystani łódź wiosłową, albo kajak, rower wodny i popłynąć mazurskimi szlakami wodnymi, które zaczynają się właśnie na jeziorze Roś. Z tego jeziora można popłynąć do Mikołajek, Rucianego albo do W-wy wzdłuż rzeki Pisy, Narwi, Wisły. Można również popłynąć rzeczny statkiem z Pisu do Mikołajek przez największe jezioro regionu i Polski – jez. Śniardwy i kanał Jegliński, na którym przeżyje Pan przygodę w służbie Karwik. Może Pan popłynąć do Mikołajek i zobaczyć port jachtowy, a w nim usłyszeć żeglarską muzykę. Tylko właściwie, po co. W naszym ośrodku też są żeglarze i żeglarska muzyka na żywo. A kiedy już mazurski wiatr, woda zmęczy trochę, proponuję kilka spacerów po Puszczy Piskiej, która każdego ranka budzić będzie zapachem ziół, radosnym kwileniem różnorodnego ptactwa. Budzić i pukać do okna zapraszając do zbioru jagód, grzybów, malin, jeżyn i podglądania, niezmaconego cywilizacją życia leśnych zwierząt. Zresztą w pobliżu jest rezerwat nazywany Kadzidłowo, w którym można obejrzeć niemal wszystkie występujące w Puszczy dzikie zwierzęta.

Jednak, gdy zapragnie Pan poznać bliżej historię Warmii i Mazur, proponuję wycieczkę do Gierłoża w pobliżu Kętrzyna, gdzie są ruiny Kwatery Głównej Hitlera – Wilczy Szaniec. Może Pan też wsłuchać się w muzykę organową w Św. Lipce i podziwiać architekturę z siedemnastego wieku. Lecz każda droga będzie prowadziła przez Pisz, gdzie w czternastym wieku Krzyżacy zbudowali swój zamek. Przez miasto przewalały się wojny, epidemie dżumy, ale mimo wszystko miasto przetrwało i dziś można podziwiać kościół z XIX wieku

z zabytkami z XVII i XVIII wieku. Stają także kamienice z XIX wieku. W PISZU jest stacja kolejowa, dworzec PKS, z których można w dowolnym i za niewielkie pieniądze, pojechać do dowolnego miejsca na Mazurach. Jest regionalne muzeum Ziemi Piskiej, gdzie można poznać folklor, obyczaje Warmii i Mazur. Choć może Pan to również poznać w naszym ośrodku podczas biesiad z folklorem. Są banki szpitala, przychodnie zdrowia, apteki, restauracje, bary, hotele, kryty basen, wypożyczalnie rowerów i sprzętu wodnego, choć tych ostatnich dwóch jest w naszym ośrodku także pod dostatkiem.

Jeśli jednak fascynuje Pana turystyka samochodowa, motorowa, to proponuję arcykiewkę trasę z Mrągowa (piknik country, mazurska biesiada kabaretowa) przez Rucianę Nidę, Pisz do Białej Piskiej. Cała trasa to tylko 70 km, a ile wrażeń, widoków jezior ze wzgórz Puszczy Piskiej. Nie sposób opowiedzieć o wszystkich atrakcjach. Jednak zanim wyruszy Pan na trasę z Pisu będzie musiał Pan przejechać przez Łupki, to zaledwie dwa kilometry od ośrodka, gdzie w XVII i XVIII wieku władze wieszały tu skazańców, buntowników i rozbójników z Puszczy Piskiej. Do dziś zachowały się ruiny Dworu murowanego z XVIII wieku. Dom zarządcy. Gorzelnia, która niestety jest teraz tylko magazynem. Ale na terenie naszego ośrodka, jeśli zajdzie potrzeba też się może Pan „skrzepić”.

Namawiam Pana do odbycia spacerów wieloma szlakami pieszymi, które przechodzą w pobliżu ośrodka. No choćby żółtym, nazywanym puszczańskim, który wiedzie po terenie Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Na jego trasie całe mnóstwo pomników przyrody, no i te widoki.

- Przypuszczam Panią – wtrącił nieśmiało rozmówca po drugiej stronie słuchawki, – ale czy ja znajduję czas na nudę?

- Proszę Pana, absolutnie nie – przerwała pani z marketingu. Na terenie ośrodka, każdego dnia tyle się dzieje różnych imprez. Choćby takie wieczorne biesiadowanie przy ognisku, a to z folklorem, a to z muzyką żeglarską, a to dyskotekową. Biesiady piwne połączone z pieczeniem kiełbasek. Urokliwe przejażdżki bryczkami, wozami a w zimie saniami. Konkursy, turnieje sportowe, rozgrywki rodzinne. Jest czytelnia książek, wypożyczalnia gier planszowych. Dla spragnionych romantyzmu w kawiarence przy kominku można posłuchać muzyki poważnej i wierszy mazurskich poetów. Można oddać się pracy twórczej np. malowaniu, pisaniu, komponowaniu. Czasami można tutaj spotkać artystów, którzy przyjeżdżają tutaj na warsztaty twórcze. W naszym ośrodku, który stara się spełnić niemal wszystkie życzenia wczasowiczów można uzyskać w recepcji wiele cennych informacji, a nawet poprosić, aby kierownictwo wypełniło dokładnie czas Pana pobytu. Wystarczy tylko powiedzieć, a to nic nie będzie Pana kosztowało. Mnóstwo wycieczek,

atrakcji, świeżych pachnących ryb smażonych lub wędzonych w wonnych ziołach.

-Ale proszę Pani – spróbował przerwać rozmówca – ja chcę pojechać do miejsca gdzie się będę nudził. Dzwoniąc do Pani, miałem taki pomysł na spędzenie urlopu, lecz teraz jestem zdecydowany. Proszę podać adres –

-12 223 Stare Guty. Telefon i Faks (087) 423 47 88 lub telefon do kierownika 0 502 201 855. Może Pan również załatwić wszystko w naszej siedzibie w W-wie, do której serdecznie Pana zapraszam –

- Dobrze już jadę – i w słuchawce dało się słyszeć cichy trzask odkładanej słuchawki.

-Ale proszę Pana – nieco rozszalona powiedziała do słuchawki – Ja jeszcze nie powiedziałam Panu, że w naszym ośrodku, jest wysmienita, regionalna kuchnia, która szykuje posiłki tylko z naturalnych, ekologicznych warzyw, hodowanych na mazurskich polach. Nie zdążyłam Panu powiedzieć, że w naszym ośrodku w każdym domku, w każdym pokoju jest kolorowy telewizor, radio, zastawa stołowa, czajnik bezprzewodowy i lodówki. No cóż, skoro obiecał, że zaraz przyjdzie, to może powiem mu o reszcie. Zresztą tak jak każdemu, kto przyjdzie do naszego biura. Wytłumaczę, pokażę kolorowe zdjęcia. Na ogół każdy, kto przyjdzie, dostanie tyle informacji, że jedzie przekonany o słuszności swego wyboru wczasów z SUS-em.

Odłożyła na widelki słuchawkę i spojrzała w okno. Gdzieś po schodkach na moście Łazienkowskim w jej kierunku szedł mężczyzna. To pewnie on-pomyślała pani z marketingu. Lecz za chwilę zadzwonił telefon. Podniosła słuchawkę:

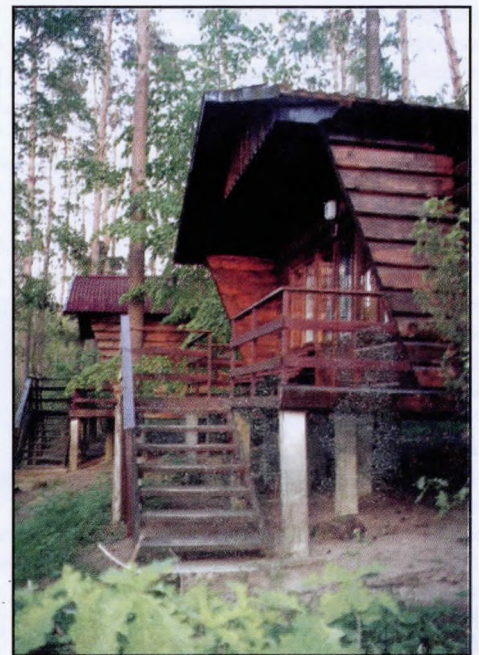
- Słucham tu SUS –

-Proszę Pani, czy może mi Pani zaproponować aktywny urlop – zapytał głos

- Ależ tak, Proponuję turystykę kajakową w miesiącach....

Ale o tym, opowiem już następnym numerze.

Wiwo w marcu 2004 roku.



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75
w w w . s u s . p l

Dlaczego warto wysłać dzieci na kolonie do Łaz?



Łazy niewielka osada na skraju Puszczy Kamienieckiej niedaleko ujścia Liwca do Bugu. Sama Puszcza wchodzi w skład Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego i doliny dolnego Bugu. Jadąc z Łochowa przez Budziska, Gwizdały do Kamieńczyka, czy też z W-wy przez Wyszaków na Łochów, ale skręcając w Gwizdałach na Kamieńczyk, trudno ominąć Łazy, które wielu warszawiakom kojarzą się z letnim, weekendowym wypoczynkiem wśród zapachu sosnowych lasów i ciszą rozległych mazowieckich łąk. Jednak zanim dojedzie się do Łaz warto, choć na chwilę zatrzymać się w Gwizdałach, gdzie tuż przy drodze w miejscowej szkole podstawowej mieści jedyne w Polsce i chyba w Europie Muzeum Gwizdka. Nietypowe muzeum i nietypowy sposób zwiedzania. Rzadko, w którym muzeum można dotknąć eksponatów, a tym bardziej zagrać na nich, a raczej zagwizdać. Tutaj kierownik szkoły a zarazem kustosz muzeum pozwala każdemu gwizdać do woli, a czasami gwizdże z innymi. Same Gwizdały, to niewielka osada znana z gościnności mieszkańców i początek spacerowej niemal 7 kilometrowej trasy, na której można podziwiać zmienność mazowieckiego krajobrazu. A gdy nogi odmówią posłuszeństwa lub zapada zmierzch można zatrzymać się w jednej z licznych kwater agroturystycznych, czy niewielkich gościńców. Dosłownie za kilkanaście złotych. Warto o tym pamiętać, kiedy odwiedzając dzieci na koloniach organizowanych przez SUS(a lubią żeby rodzice byli tuż w pobliżu) nie trzeba wracać ostatnim autobusem do Warszawy.

Miejscowość Łazy leżące na terenie gminy Łochów w powiecie węgrowskim leży w pobliżu wielu atrakcyjnych szlaków pieszych, rowerowych. Dosłownie 1,5 km od Łaz w kierunku Koszelanki i Loretto (znany ośrodek misyjny) można wjechać rowerem na „Zielony Szlak Rowerowy”, który

prowadzi wokół gminy Łochów przez najpiękniejsze krajobrazowo i historycznie miejsca. Sam szlak ma przeszło 55 km długości i trudno pokonać go w jeden dzień, ale warto. Obok przebiegają znane turystom pieszym szlaki im Juliana Ejsmonda, Szlak wielkiej przygody, Szlak zabytków przyrody czy Okrężny szlak leśny.

Warto też wybrać się na szlak kajakowy po rzece Bug czy Liwiec. Z czego ta ostatnia ze względu na swe uroki krajobrazowe i głębokość (są miejsca o głębokości 15 cm) może wytrawnym kajakarzom dostarczyć niezapomnianych wrażeń.

Dla stroniących od kontaktu z naturą wiele atrakcji proponują Łochów stolica gminy jak również okoliczne miejscowości. W każdy weekend w Łochowie odbywają się festyny handlowe (można kupić dobre towary markowe po atrakcyjnych, niższych niż w W-wie, cenach) połączone z wieczorną zabawą taneczną. Niewątpliwą atrakcją dla dorosłych mogą być sobotnie zabawy na dechach w prawdziwej remizie w Budziskach, Kamieńczyku, Łosiewiczach czy w pobliżu ośrodka SUS w karczmie „Pod Wiatrakami”. Ale to dla dorosłych.

A dlaczego warto wysłać dzieci na kolonie SUS-u do Łaz? Bo to zaledwie 70 km od centrum W-wy, i praktycznie, co pół godziny z pod Dworca Wileńskiego można za 12 zł dojechać do Gwizdał. Stąd spacerkiem w ciągu godziny można dojść do Łaz. No może trochę dłużej, jak będzie się podziwiał po drodze turystyczne atrakcje. W samych Łazach położonych w zakolu lasów na terenie rezerwatu nadbużańskich ptaków i roślin, występuje unikalny mikroklimat, szczególnie wskazany dla dzieci i ich płuc. Mikroklimat tworzony przez sosny, dęby, piaskowe wydmy polodowcowe i naturalny zapach łąk doliny Bugu i Liwca. Jego urok najlepiej poznać w maju i czerwcu, potem w sierpniu, gdy kwitną wrzoście i wrzosi.

Ośrodek to ogrodzony teren o powierzchni 6,5 ha, gdzie dzieci mogą wyszaleć się bez ograniczeń. W upalne dni skorzystać z basenu, a gdy pogoda nie dopisze skorzystać z wielu atrakcji na terenie ośrodka, świetlicy, sali gier zręcznościowych, sali telewizyjnej, biblioteki, sali tanecznej. Poza ośrodkiem organizowane są gry i zabawy terenowe „podchody”, „biegi na orientację” i wiele innych, które na długo pozostaną w pamięci dzieci. No, bo któż z nas nie pamięta z dzieciństwa nocnych podchodów z latarkami, kiedy po 21 nie trzeba spać. A ile po drodze było duchów w postaci drzew.

Organizatorzy kolonii niemal każdego dnia zapewniają atrakcje, których na pewno nie ma na innych koloniach. Spotkania z miejscowym folklorem, ludźmi je tworzącymi, wizyty w gospodarstwach rolniczych i możliwość własnoręcznego wydojenia krów. Zbieranie leśnego runa, podglądanie z leśnikami życia ptaków, leśnych zwierząt.

Warto skorzystać z wycieczki autokarowej do Węgrowa i zobaczyć lustro Twardowskiego, czy zamek w Liwie. Niemal atrakcji dostarczy wycieczka do Pułtuska, Wyszakowa, Mińska Mazowieckiego. Trudno tutaj wymienić wszystkie atrakcje, które czekają na terenie ośrodka i poza nim. Kiedy dzień przepełniony jest wieloma atrakcjami, a z wielu z nich trudno zrezygnować, dzieci zapominają, że trzeba coś zjeść. Pędem wpadają na stołówkę i niemal lotem błyskawicy połykają posiłki. Nie tylko, dlatego, że pędzą do następnych zajęć, ale również, dlatego, że kucharki szykują naprawdę wyśmienite jedzenie, a od siebie dodają unikalny, miejscowy, regionalny smaczek. Łochowski smaczek, pełen leśnych ziół, grzybków, warzyw rosnących na ekologicznie czystych terenach Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego.

Czyż tyle atrakcji mogą zapewnić wakacje w W-wie. Na pewno nie. A może kolonie za granicą. Chyba też nie.

A szczerze mówiąc to chciałbym być w wieku „poborowym”, nie „kolonisty” i pojechać do Łaz na kolonie. Niestety nie jestem, ale mam dzieci w odpowiednim wieku i wysyłę je z SUS-em na kolonie, a sam pojadę je odwiedzić, a być może zatrzymam się trochę dłużej gdzieś w pobliżu.

Wiwo 03.04.r.

Susem po kraju – miesięcznik informacyjny
SUS, W-wa, ul. Wał Miedzeszyński 391
Nakład 3000 egz.
Wydaje: Spółdzielnia Usług Socjalnych
Redaguje: Winek Włodzimierz
Skład: Piotr Dobrzyński
Materiały prosimy kierować pod adres:
03-975 W-wa, ul. Wał Miedzeszyński 391
tel. 616 33 45, 616 33 71



Spółdzielnia Usług Socjalnych
Ul. Wał Miedzeszyński 391
03-975 Warszawa

Zarząd/Sekretariat: (0-22) 616 33 45, 616 33 71
Dział marketingu: (0-22) 616 33 58, 616 33 49, 616 38 75
www.sus.pl